

MACIEREWICZ: "TRAGICZNY" OBRAZ POLSKIEJ ARMII [AUDYT MON]

Minister Obrony Narodowej Antoni Macierewicz przedstawił w Sejmie ocenę działania resortu obrony za czasów rządu koalicji PO-PSL. *„Stworzyliście błyskotkę, tylko że ona była z tombaku, a w środku była pusta”* - ocenił minister.

Macierewicz już na początku swojego wystąpienia uznał, że *„smutny stan, w jakim zastaliśmy Rzeczpospolitą po ośmiu latach rządów - „bezrządu” Platformy Obywatelskiej i PSL”* dotyczy również w niektórych aspektach polskiej armii. Wskazał, że taka sytuacja była kreowana przez dłuższy okres czasu, kiedy dominowało środowisko, *„które różnie się nazywało w historii po „Okrągłym Stole”, ale zawsze składało się z tych samych osób i zawsze tak samo podchodziło do sił zbrojnych, bezpieczeństwa, polskiej armii i polskiej niepodległości... To środowisko traktowało polską armię zawsze na samym końcu”*. Według Macierewicza to *„środowisko wstawiło się złą sławą likwidacji polskiej armii, marnotrawstwa polskiej armii, korupcji polskiej armii i jej demoralizacji”*.

Dane przytoczone później przez Macierewicza są według niego *„danymi bardzo ograniczonymi. Nie obrazują one w pełni, a jedynie symbolizują stan w jakim jest wojsko polskie”*. *„Czynię tak ze względu nie na specjalną litość wobec PO, dlatego że państwu należy się nie krytyka, ale wobec wielu z państwa należą się konsekwencje karne za to co zrobiliście. Ale czynię tak ze względu na interes państwa polskiego. Bowiem pokazanie całości sytuacji w jakiej zastałem siły zbrojne mogłoby rzeczywiście podważyć w opinii publicznej świata interes państwa polskiego. Tak było źle”* - powiedział szef resortu obrony.

Według Macierewicza we wszystkich tych wypadkach podjęto już działania naprawcze i *„tylko takie kwestie, w których podjęto działania naprawcze i w których mogę spokojnie powiedzieć, że zagrożenia jakie występowały już są nieaktualne, będę prezentował te żenujące i wstydliwe dla Polski, niestety dla Polski, nie tylko dla sprawców, ale także dla całej naszej Ojczyzny, dane”*.

Ocena zdolności Sił Zbrojnych RP

Minister bardzo źle ocenił zdolność bojową Sił Zbrojnych RP. *„Gdy obejmowaliśmy rządy jesienią 2015 roku, Siły Zbrojne RP nie posiadały zdolności zapewnienia bezpieczeństwa: ani terytorium i całości Rzeczpospolitej Polskiej, ani narodowego obszaru powietrznego, ani obiektów kluczowych dla kierowania państwem, ani też w cyberprzestrzeni”*.

Według ministra siły zbrojne w zakresie bezpieczeństwa terytorium kraju *„były zdolne jedynie do prowadzenia ograniczonych działań opóźniających ofensywę potencjalnego agresora”*. *„Nie zapewniono żadnych gwarancji politycznych ani technicznych możliwości uzyskania w razie agresji realnej pomocy ze strony państw sojuszników, a także organizacji Sojuszu Północnoatlantyckiego, w czasie powalającym na reorganizację systemu obronnego i podjęcie połączonej kontrofensywy obronnej”* - stwierdził Macierewicz.

Minister uznał, że „zrobiono więcej na szkodę Rzeczypospolitej”. „Dyslokację polskich wojsk skoncentrowano na granicy zachodniej... pozostawiając flankę wschodnią „zupełnie bezbronną wycofując stamtąd garnizony i pozostawiając ludność polską w sytuacji coraz większych obaw co do jej przyszłości” - podkreślił podczas swojego przemówienia.

Ten niewłaściwy stosunek do Wojska Polskiego w ostatnich latach wynikał - według nowych władz MON - z przyjęcia przez kolejnych ministrów ON po 2007 r. „błędnej oceny prawdziwych intencji Federacji Rosyjskiej w odniesieniu do Polski i do pozostałych krajów Europy”. „Wynikiem tej oceny była teza zawarta w ustalonych przez byłego prezydenta, Pana Bronisława Komorowskiego, głównych kierunkach rozwoju systemu bezpieczeństwa narodowego” - zaznaczył Macierewicz.

Teza poprzednich władz zakładała, że „zagrożenie Polski w postaci dużego konfliktu zbrojnego w środkowo-wschodniej części Europy, w najbliższych dwudziestu latach, jest i pozostanie bardzo mało prawdopodobne”. „W Europie nie będzie wojny. A zwłaszcza nie będzie wojny w wyniku agresji czy działań Federacji Rosyjskiej. Ten dokument mający kształt Białej Księgi oficjalnego zwierzchnika Sił Zbrojnych Pana Ministra Siemieniaka i wszystkich odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa polskiego ukazał się drukiem na dwa miesiące przed agresją rosyjską na Ukrainę” - przypomniał szef resortu obrony.

Macierewicz postawił przy tym bardzo ostre pytania i zarzuty świadomego działania na szkodę państwa polskiego: „Co takiego wam Polska zrobiła, że tak ją pozostawiliście bezbronną? Co takiego musiało się zdarzyć w Siłach Zbrojnych, co takiego musiało się zdarzyć w waszych głowach, że wtedy, gdy wszystko wskazywało na to, że zbliża się najgorszy konflikt, największe niebezpieczeństwo, największe zagrożenie dla naszego kraju to wy głosiliście chwałę bezpieczeństwa od strony rosyjskiej a minister spraw zagranicznych w waszym rządzie stwierdzał, że Rosja rychło już będzie członkiem NATO. Co takiego się stało z waszymi głowami, że takie bzdury wygadywaliście?”.



fot. M.Dura

Szef resortu obrony przypomniał, że: „Planowanie rozwoju sił zbrojnych opierano o stałą liczbę batalionów, zdolnych do bezpośredniego prowadzenia operacji obronnej. Nie uwzględniano przy tym: ani danych dotyczących wzrostu potencjału potencjalnego przeciwnika, ani kwestię odtwarzania strat w toku ewentualnych działań obronnych. Takie planowanie trudno nazwać zwykłą niekompetencją. Było to świadome działanie na szkodę państwa polskiego”.

Modernizacja techniczna Sił Zbrojnych RP

Macierewicz zarzucił poprzednim władzom MON, że „finansując Siły Zbrojne w latach 2008-2015 systematycznie naruszano ujęte w ustawie z 2001 roku zobowiązanie do przeznaczenia na cele obronne 1,95% PKB”. „Tymczasem w okresie rządów PO i PSL poziom finansowania potrzeb obronnych zawierał się w przedziale 1,69% do 1,93% PKB. Ani razu nie osiągnął obowiązkowej, ustawowej wysokości 1,95%. Systematycznie łamaliście prawo systematycznie narażaliście bezpieczeństwo państwa polskiego” - mówił Macierewicz.

Minister wskazał, że: „W latach 2010-2015 na realizację programów rozwoju Sił Zbrojnych wydatkowano 50 mld zł. Żaden z programów na który wydatkowano w tym czasie te 50 miliardów zł, ani wtedy, ani do dnia dzisiejszego nie został ukończony. Co stało się z tymi pieniędzmi? Gdzie podziało się 50 mld zł. Z tej sumy zaledwie 2 miliardy rocznie płynęły do polskich przedsiębiorstw. Cała reszta była wydatkowana w przedsiębiorstwach zagranicznych”.

Macierewicz bardzo negatywnie wypowiedział się na temat obowiązujących w Polsce procedur zakupu uzbrojenia i sprzętu wojskowego. „Decyzjami ministrów Klicha i Siemoniaka ustalono procedury zakupu uzbrojenia i sprzętu wojskowego, które miały podobno służyć zapewnieniu przejrzystości wydatkowania środków publicznych. W istocie te procedury były instrumentem świadomego i celowego zacierania śladów i rozmywania odpowiedzialności osób planujących i prowadzących zakupy” - podkreślił szef MON.

„Przyjęty przez Radę Ministrów w 2009 roku i modyfikowany w latach 2013 i 2014 program modernizacji technicznej Sił Zbrojnych od początku był... wprowadzaniem opinii publicznej w błąd” - dodał.

„Przewidywał on realizację w ciągu 10 lat 14 programów operacyjnych na finansowanie których początkowo przeznaczono 91 mld zł. W ramach tych programów, planowano pozyskanie supernowoczesnego uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Ale rzeczywisty koszt ujętych w programie zakupów Najwyższa Izba Kontroli obliczyła na kwotę 235 mld zł i to bez kosztów eksploatacyjnych”. „Od początku było wiadomo, że cały ten program jest nierealistyczny, że nigdy ni będzie wykonany, ponieważ zaplanowano na jego realizację sumę ponad trzykrotnie mniejszą...” - ocenił minister.

Według Macierewicza program rządowy ujmował jedynie niewielką część koniecznych wydatków. Jako przykład wskazano modernizację wojsk pancernych i zmechanizowanych: „Modernizacja realnie przewidywalna - i na którą były przeznaczone pieniądze - to było zaledwie 10% niezbędne do zrealizowania przyjętych planów”. „Jak miały być zmodernizowane polskie wojska pancerne, jeżeli wprost wprowadzaliście w błąd opinię publiczną, sojuszników, a przede wszystkim wojsko i żołnierzy łudząc błyskotkami, że będą pieniądze, wiedząc, że ich nie będzie? W taki sposób z programu modernizacji uczyniono program żerowania na środkach budżetowych?” - pytał Macierewicz.

Przykłady braku niegospodarności według MON

Zwracając się do opozycji minister Macierewicz wymienił kilka najbardziej rażących przykładów „braku gospodarności w toku zakupów uzbrojenia i sprzętu wojskowego”:

- „W zakresie programu „Zwalczanie zagrożeń na morzu” przez 15 lat finansowaliście panowie

budowę korwety Gawron, która pochłoneła łącznie ponad miliard złotych. Na bazie wykonanego kadłuba zdecydowano się w 2012 roku... zbudować okręt patrolowy Ślązak, który nigdy nie został dokończony. I nie wiadomo teraz, co zrobić z tym kadłubem i jak dalej poradzić się z waszą niegospodarnością, którą naprawdę należy nazwać działaniem na szkodę państwa polskiego. Pomimo stałego zasilania Stoczni Marynarki Wojennej w Gdyni środkami przeznaczonymi na budowę tej korwety nie wykazano żadnej inicjatywy w zakresie przygotowania programu naprawczego dla pogrążającej się w kryzysie stoczni i dopuszczono do postawienia jej w stan upadłości likwidacyjnej. Stan, który musiałem dzięki Panu Premierowi Morawieckiemu powstrzymać i powstrzymałem je w ostatnich dniach”;



fot. M.Dura

- *„W zakresie modernizacji wojsk pancernych i zmechanizowanych podjęto decyzję o zaprzestaniu prac rozwojowych w zakresie modernizacji czołgów T-91 oraz o pozyskiwaniu z nadwyżek Bundeswery używanych czołgów Leopard. W listopadzie 2013 r. zawarto umowę o zakupie kolejnej partii czołgów bez przygotowania właściwej koncepcji w zakresie niezbędnego remontowania i modernizacji tych używanych maszyn. Zawierając umowę zaniebano pozyskanie dokumentacji technicznej tych czołgów. Nie zapewniono także możliwości egzekwowania kar umownych za opóźnienia narastające w toku realizacji umowy”... Minister uznał przy tym za niesłuszną ocenę, że polskiego sprzętu nie opłaca się modernizować: „Spowodowało to utratę znacznej części technicznego potencjału krajowego przemysłu obronnego, opóźnienie rozpoczęcia prac remontowych i modernizacyjnych o dwa lata oraz konieczność wydatkowania na nie kwoty 2,4 mld zł przy początkowo planowanej kwocie około miliarda złotych. Straty na wskutek waszego działania państwa polskiego tylko w tej jednej sprawie i to przyjąwszy do wiadomości, że była to słuszna decyzja, że polski sprzęt nie był możliwy do modernizacji, nawet przyjąwszy tą nieprawdziwą tezę to jest blisko półtora miliarda złotych”;*



fot. M.Dura

- *„Absurdy i marnotrawstwo związane z pozyskiwaniem nowego sprzętu zobrazowuje najlepiej produkcja rzeczywiście nowoczesnego moździerza kosztem miliarda stu milionów złotych. Tyle że decyzją pana ministra Siemoniaka zrezygnowano przy tej okazji z produkcji amunicji do tego sprzętu. W związku z tym mamy teraz znakomity moździerz tylko bez amunicji, bo na całym świecie nie ma do niego amunicji”;*
- *„Zostały nabyte kosztem olbrzymich pieniędzy, olbrzymiego wysiłku Kołowe Transportery Opancerzone Rosomak. Mają znakomitą recenzję. Żołnierze uważają je za znakomite pojazdy. I stoi produkowanych od 3 lat 200 sztuk i marnieje. Dlatego, bo nie zapewniliście zakupu systemów łączności, rdzewieją i marnieją ponieważ nie zakupiono dla nich systemu łączności pokładowej. Ponieważ są one tego pozbawione od trzech lat rdzewieją i marnieją 200 sztuk transporterów opancerzonych, na które czeka polskie wojsko”. Powodem takiego działania według Macierewicza były: „dwa wielkie gangi, dwa lobby przestępcze w ramach waszych struktur wojskowych spierają się, które z nich ma tę łączność wykonać. I nie byliście w stanie rozstrzygnąć tego sporu. Ta sprawa została już rozstrzygnięta i żadne z tych lobby nie dostanie tego kontraktu”.*



fot. M.Dura

Macierewicz zarzucał poprzedniemu resortowi, że „przedsiębiorcom udzielano zaliczek, których łączna wysokość bliska jest 5 miliardów złotych i których faktyczne wykorzystanie nigdy nie zostało skontrolowane”. *„Przedpłacono głównie dostawy przewidziane na następne lata. Wykorzystując mechanizm przedpłat stworzono wrażenie wydatkowania na zakupy uzbrojenia kwot bliższych zaplanowanemu w ustawie budżetowej poziomowi finansowania modernizacji Sił Zbrojnych. W istocie finansowano znajomych i przyjaciół. Do dzisiaj te pieniądze nie zostały: ani wykorzystane, ani zwrócone”* - stwierdził szef MON.

Minister wskazywał przy tym, że w tym samym czasie wstrzymywano zakupy rzeczywiście niezbędne polskim siłom zbrojnym. Jako przykład wymienił nierealizowane zakupy dla Wojsk Radiotechnicznych, których nie wyposażono w mobilne węzły łączności oraz w stanowiska dowodzenia dla dywizjonów raketowych. *„Wnioski Dowództwa Operacyjnego w sprawie zakupu wymienionego sprzętu od marca do listopada 2015 r. w ogóle nie zostały rozpatrzone przez MON”*.

Problemy z finansowaniem programu modernizacji

Według Macierewicza za kilka lat może wystąpić kumulacja wydatków na realizację założonych przez poprzednie rządy planów zakupów: *„Skala opóźnień w realizacji programu modernizacji może spowodować zagrożenie w postaci kumulacji koniecznych wydatków w latach 2017-2020 i po roku 2020, a przez to może to realnie zagrażać stabilności finansów państwa w tych latach”*.

Sprawę ma pogłębiać załamanie się polskiego eksportu „wyrobów uzbrojeniowych”. *„Podczas gdy w strategii rządowej przewidzieliście państwo, że średnio rocznie wynik eksportu polskiego uzbrojenia to będzie 2 mld zł. W istocie osiągniecie średnio 160 milionów złotych, czyli ponad dwudziestokrotnie mniejszą”* - podkreślił Macierewicz.

Główną przyczyną „tych patologii” według Macierewicza: „było powstanie i niezakłócone w okresie sprawowania władzy przez koalicję PO – PSL, funkcjonowanie sieci powiązań korupcyjnych łączących polityków z częścią kierownictwa resortu i dowództwa Sił Zbrojnych oraz z niektórymi przedsiębiorcami i lobbystami firm zagranicznych, często działającymi pod wpływem obcych służb specjalnych. Sieć ta sięgała również kluczowych urzędników państwowych i zarządów firm zbrojeniowych”.

Jako przykład takiego negatywnego działania przypomniano fakt przekazania z kasy przedsiębiorstwa Bumar „13 milionów dolarów na nienależne prowizje dla słynnego katarskiego inwestora El Assira. Działo się to w tym samym czasie, kiedy prokuratura prowadziła śledztwo w sprawie działania na szkodę spółki i stawiała winnym zarzuty. W okresie tym odpowiedzialność za Ministerstwo Skarbu ponosił Pan minister Grad”. „Polskę oszukiwaliście całymi latami, która miała czekać na katarskiego inwestora. On dostał swoje 13 mln dolarów no i naprawdę nie miał powodów, żeby tutaj przyjeżdżać” - ocenił minister.

Złe współdziałanie z NATO i sojusznikami

Macierewicz ocenił, że poprzedni ministrowie obrony narodowej prowadzili działania: praktycznie kwestionujące współpracę Polski z Sojuszem Północnoatlantyckim. Do takich posunięć zaliczył: „zgłoszenie do sił NATO jednostek pozbawionych podstawowych środków walki” i wysyłanie „do misji NATO-wskich jednostki, które się do tego po prostu nie nadawały”.

Jako przykład Macierewicz wskazał wydzielenie do misji eskadry śmigłowców przeciwpancernych całkowicie pozbawionych pocisków przeciwpancernych i wydzielenie fregaty rakietowej o niesprawnej wyrzutni rakiet i systemie kierowania uzbrojeniem.



fot. M.Dura

Źle oceniono również sposób organizowania ćwiczeń: „Szczególnym skandalem było przygotowanie i przekazanie Radzie Ministrów w sierpniu 2015 r. negatywnego stanowiska resortu ministerstwa obrony w sprawie przeprowadzenia na terytorium RP sojusznicznych ćwiczeń w zakresie zarządzania kryzysowego”. „Ćwiczenie te miały na celu sprawdzenie współdziałania z sojusznikami w sytuacji potencjalnej agresji rosyjskiej” - poinformował Macierewicz.

Według Macierewicza, kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej zakwestionowało podstawy zakładanego scenariusza ćwiczeń dlatego, że przewidywał on możliwość odwołania się w ich trakcie do artykułu piątego Traktatu Waszyngtońskiego. „A wy uważaliście, że to zdenerwuje Rosję” - ocenił. „To jest jesień 2015 r. Wy w tym czasie rezygnujecie ze sprawdzenia możliwości współdziałania polskich wojsk z wojskami sojuszu NATO, bo obawiacie się, że Rosję to zdenerwuje. Z takich samych powodów odmówiono udziału polskich żołnierzy w szkoleniach armii ukraińskiej zorganizowanych w 2015 r. w Jaworowie przez armię Stanów Zjednoczonych, Kanady i Wielkiej Brytanii” - dodał.

Według obecnego MON zaniedbano również przygotowania do szczytu NATO w Warszawie. „Od szczytu w Newport w 2014 r., w trakcie którego ustalono miejsce kolejnego spotkania szefów państw NATO w Warszawie:

- *praktycznie nie dokonano żadnych postępów w zakresie prac związanych z organizacją tego szczytu;*
- *nie powołano zespołu zadaniowego w ramach MON;*
- *nie podpisano umowy rezerwującej Stadion Narodowy na czas szczytu umożliwiającej właściwą jego adaptację;*
- *nie wszczęto żadnych postępowań publicznych związanych z zakupem niezbędnego wyposażenia”.*

Zaniedbania te według Macierewicza: „zagrażały prawidłowej organizacji tego szczytu, choć były winą PO. To jej politycy po dzień dzisiejszy próbują przerzucić odpowiedzialność i wykorzystywać ten fakt przeciwko rządowi PiS”.

Propaganda i agentura rosyjska

Macierewicz ocenił, że w czasie poprzednich rządów „nie podejmowano żadnych prób przeciwdziałania propagandowej działalności agentury rosyjskiej, która nasącała krajowe serwisy internetowe treściami podważającymi sens strategicznej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi”. Co gorsza minister uznał, że „sprzyjano prorosyjskiej propagandzie rehabilitującej współpracę z sowieckim wywiadem wojskowym GRU i z KGB, kształtując podstawy szkolenia i wychowania żołnierskiego w Polsce pod dyktando byłych funkcjonariuszy sowieckich służb specjalnych”.

Jako „dobitny” przykład MON wskazał: „powierzenie kształtowania kadr wojska polskiego byłemu funkcjonariuszowi Wojskowej Służby Wewnętrznej wprost wywodzącej się z aparatu sowieckiego”. :I takiemu człowiekowi powierzono funkcję rektora – komendanta Akademii Obrony Narodowej” - zaznaczył minister.

W przypadku katastrofy smoleńskiej, według Macierewicza, działania prowadzono w sposób uniemożliwiający ustalenie rzeczywistych przyczyn i przebiegu zdarzeń, co miało wspierać rosyjską operację dezinformacyjną w tym zakresie. Takie czynności „dezinformacyjne” miały według Macierewicza prowadzić: służby wywiadu i kontrwywiadu wojskowego, naczelna prokuratura wojskowa oraz część kadry dowódczej.

Służba kontrwywiadu i wywiadu wojskowego „nie dokonały żadnej analizy posiadanych informacji na temat katastrofy smoleńskiej”. Przekazały one prokuraturze posiadane dane „ale tak, żeby nie można

było wyczytać ich rzeczywistego znaczenia i rzeczywistej treści. Ukryto kluczowe dokumenty - w tym odnoszące się do trajektorii Tu-154 w ostatniej fazie lotu". „Te dokumenty ukryliście nie tylko przed opinią publiczną... ale także nie przekazaliście ich prokuraturze”.

Macierewicz oskarżał, że służby brały aktywny udział w ukrywaniu i fałszowaniu informacji. „Ukryto w ten sposób także fakt zgody - 15 kwietnia, jest protokół z tego wydarzenia, - na niebadanie szczątków ofiar przez Rosjan, a także informacje, które napływały do MON już od września 2010 r. o tym, że zamieniono ciała ofiar. Przez blisko dwa lata oszukiwaliście w tej sprawie opinię publiczną”.

Wyjaśniono przy tym, dlaczego podjęto tak ostre i nagłe działania w odniesieniu do Centrum Eksperckiego Kontrwywiadu NATO. Według Macierewicza „Część ze związanej z tą sprawą dokumentacji kierownictwo SKW próbowało ukryć w ramach tworzonego od końca 2014 r. Centrum Eksperckiego Kontrwywiadu NATO. Samo centrum - organizowano nadużywając zaufanie sojuszu i zmiierzając do utworzenia ośrodka wyłączzonego spod nadzoru władz państwa polskiego... Jej szefowie dostawali ponad 20000 zł miesięcznie”.

Macierewicz zajął się również sprawą prokuratorów wojskowych, wskazując że „sprawa doboru prokuratorów wojskowych do prowadzenia śledztwa smoleńskiego wymaga osobnej analizy”. W szczególności jednak wskazał na działanie prokuratora Parulskiego.

„W niektórych wypadkach istnieją przesłanki wskazujące, że dobierano ... prokuratorów wojskowych, którzy uprzednio uwiarygodnili się poprzez swoją gotowość do przechodzenia do porządku dziennego nad przestępstwami godzącymi w bezpieczeństwo państwa polskiego. Dotyczy to przynajmniej jednego z głównych prokuratorów ... śledztwa smoleńskiego, który już wcześniej umorzył postępowanie w sprawie sfalszowania przez żołnierzy Wojskowych Służb Informacyjnych kilkudziesięciu certyfikatów dostępu do informacji ściśle tajnej. Takie zawiadomienie o sfalszowaniu przez żołnierzy WSI kilkudziesięciu certyfikatów zostało na ręce tego prokuratora przedłożone, i on je umorzył” uznając, że „to zawiera niską szkodliwość czynu”.

„Później ci oficerowie, dysponując tymi certyfikatami byli wysyłani do NATO, do Kwatery Głównej, do attachatów i reprezentowali państwo polskie i mieli dostęp do informacji ściśle tajnych i później publicystyka komunistyczna mówiła” „to wspaniali ludzie, wprawdzie o rodowodzie komunistycznym, ale NATO im wierzy”. To nie NATO im wierzyło, to my okłamywaliśmy NATO, a dokładniej koalicja PO/PSL”.

Nielegalna inwigilacja polityków, prawników i dziennikarzy przez służby specjalne

Minister poinformował w Sejmie, że Służba Kontrwywiadu Wojskowego inwigilowała w sposób bezprawny i bezzasadny „ponad dwudziestu znajdujących się w opozycji polityków, w tym ...już od dłuższego czasu nieaktywnego publicznie i politycznie pana premiera Jana Olszewskiego”.

Rozpracowywano operacyjnie również dziennikarzy, m.in. z TVP, Gazety Polskiej, Naszego Dziennika, Radia Maryja, Telewizji Trwam, oraz pracowników Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego, biur poselskich oraz kancelarii adwokackich. Według Macierewicza: „Materiał gromadzono z wyraźnym celem ustalenia wzajemnych relacji inwigilowanych osób, chociaż nie miały one i nie mogły mieć związku z przedmiotem ustawowo prowadzonych przez SKW operacji”.

Macierewicz wskazał, że „z inspiracji tych ludzi, a w szczególności z inspiracji ... pana pułkownika prokuratora Ryszarda Parulskiego, SKW podjęła wówczas czynności zmiierzające do ustalenia kontaktów w tym analizę bilingów, połączeń telefonicznych znajomości i środowiska prokuratora Marka Pasionka. Tylko dlatego, że w trakcie śledztwa smoleńskiego zwrócił się do USA z prośbą o informacje, jakie służby amerykańskie mogły mieć na temat przebiegu tej straszliwej katastrofy”.

Minister zwrócił się przy tym bezpośrednio do opozycji: *„I dlatego podjęliście działania inwigilacyjne tego odważnego, prawego prokuratora. To jest hańba. Za to, że ktoś coś chciał zrobić dla Polski, wy go prześladowaliście. Za to, że nie zadbano o bezpieczeństwo prezydenta, nagradzaliście awansem. To jest wasza moralność, to są wasze wartości”*.

Minister poinformował, że wiosną 2010 r. bez ustawowo wymaganej zgody władz polskich „Służba Kontrwywiadu Wojskowego podjęła współpracę z rosyjską Federalną Służbą Bezpieczeństwa... podjęli współdziałanie w zakresie kontaktów i wymiany informacji. Jak zapisano to w umowie, którą podpisano współpraca miała dotyczyć obszaru kontrwywiadu wojskowego w interesie zapewnienia bezpieczeństwa współpracy wojskowej. Tygodnie po dramacie smoleńskim zapewniano bezpieczeństwo współpracy wojskowej z Federacją Rosyjską, umożliwiając funkcjonariuszom Federacji Rosyjskiej penetrację polskiego systemu bezpieczeństwa. Dopuszczano ich nawet do terenowych organów SKW, robiono im tutaj obiady przejścia, pokazywano teren, możliwości działania”

Macierewicz wskazał, że było i na odwrót. Ujawnił on, że najwyżsi funkcjonariusze SKW jeździli do Petersburga i Moskwy i fotografowali się na tle okrętu „Aurora” – *„reklamowali ten symbol sowieckiej rewolucji, która zbrodniczo doprowadziła do wymordowania milionów ludzi”*. *„To jest wasz sposób na podejście do relacji międzynarodowych... Szanujemy wszystkie państwa. Także państwo rosyjskie. Ale reklamowanie symbolów sowieckiej przemocy to jest rzecz niegodna oficera Wojska Polskiego”*.

Błędne reformy i ich skutki - chaos

Minister Macierewicz jako niepowodzenie ocenił reformę systemu dowodzenia i kierowania oraz tzw. uzawodowienie armii. Wskazał on, że zmiany systemu dowodzenia i kierowania Siłami Zbrojnymi RP, dokonane w 2014 r z inicjatywy byłego prezydenta Bronisława Komorowskiego w ciągu dwóch lat wdrażania *„nie przyniosła uporządkowania systemu dowodzenia siłami zbrojnymi, a przeciwnie stała się przyczyną niejasności w zakresie podziału kompetencji pomiędzy organami dowódczymi i stała się przyczyną braku jednolitości dowodzenia, wielu realnych strat i chaosu w armii polskiej”*

Podobnie według Macierewicza było z tzw. uzawodowieniem służby wojskowej. *„Przyniosło ono nie tylko faktyczne zmniejszenie stanów osobowych głównych rodzajów sił zbrojnych, ale i znacznie ograniczyło możliwość uzupełniania rezerw. W efekcie doprowadzono do sytuacji, w której Polska posiada jeden z najniższych w Europie współczynników możliwej mobilizacji rezerw”*.

„Przed tą decyzją, którą państwo podjęliście Siły Zbrojne były w stanie powoływać na ćwiczenia 45 do 60 tysięcy rezerwistów rocznie. Po waszej reformie powoływano na ćwiczenia zaledwie i to w najlepszym wypadku 15 000 osób.... To jest tyle ile powołuje trzydziestokrotnie mniejsza od Polski Estonia”.

Minister przypomniał złą według niego zasadę dwunastoletniej służby szeregowych zawodowych. *„Do końca okresu objętego audytem utrzymywano dwunastoletni okres pozostawania w służbie zawodowej żołnierzy w stopniu szeregowego, pomimo narastających w jednostkach braków kadrowych. Nie wykorzystywano przy tym ustalonych limitów powoływania chętnych do służby zawodowej”*.

Według Macierewicza komisje lekarskie kwalifikowały ponad 82 procent chętnych do ćwiczeń wojskowych, ale *„akceptowano poniżej 50 procent, nie ze względów zdrowotnych, tylko dlatego, że nie chciano ćwiczyć większej liczby. Miało być mniej żołnierzy, miało być mniej młodzieży, która jest przeszkolona, miało być mniej wojska, mniej obronności i mniej patriotyzmu w Polsce. To była filozofia Platformy Obywatelskiej w dziedzinie bezpieczeństwa państwa”*.

Niedociągnięcia wykryte w czasie audytów:

Według Macierewicza „Cały obraz tego co zrobiono z wojskiem polskim jest tragiczny”:

- „W stanie krytycznie niskiej gotowości do działania utrzymywano system obrony powietrznej kraju... Stwierdzono nagminne przypadki przekraczania granic powietrznych RP przez nisko lecące obiekty rozpoznawane wzrokowo, ale nie wykryte przez rozpoznanie radiolokacyjne”. Minister postawił zarzut poprzednim ekipom, że zlikwidowały „cały system radioelektronicznego wykrywania tych obiektów”. Oskarżył również, że „rozpoznanie radiolokacyjne kierowane było dyrektywą, która nakazywała wykrywanie wyłącznie tych obiektów, które lecą powyżej 3000 metrów nad ziemią”. „Czy nie słyszeliście o dronach, o raketach samosterujących lecących na małej wysokości, czy nie wiecie państwo, jak wyglądają współczesne zagrożenia?”



fot. M.Dura

- „Zagraniczni instruktorzy zaangażowani w szkolenie polskich pilotów stwierdzali narastający chaos w systemie szkoleń i pogarszające się ich efekty”. Według Macierewicza ta sprawa została już wyeliminowana;
- „Jedynie dla 1/3 żołnierzy armii polskiej zabezpieczono w ramach zapasów wojennych indywidualne pakiety zabezpieczenia medycznego”;
- „W zakresie kierowanych pocisków raketowych stan zapasów to 17%... środków bojowych do jednego typu najnowocześniejszych samolotów – 45%, w odniesieniu do drugiego typu samolotu – 7%”;
- Stwierdzono, że: „Sukcesywne zmniejszanie się poziomu zapasów środków bojowych dla poradzieckich samolotów i wyrzutni rakiet nie spowodowało podjęcia żadnej decyzji, co do sposobu zastąpienia ich innymi środkami. Równocześnie odsuwano w czasie pełne zastąpienie poradzieckiego sprzętu i uzbrojenia sprzętem krajowym lub zachodnim”;
- „Bieżące zabezpieczenie środków bojowych w całej armii utrzymywano na rażąco niskim poziomie. W niektórych grupach kluczowych środków ten poziom to było 10%”;
- „System sprawozdawczości w zakresie stanów zapasów sprzyjał jawnym fałszerstwom, dotyczącym nie tylko kierownictwo resortu, ale również dowódców jednostek liniowych, którzy

byli systematycznie okłamywani poprzez zawyżanie ilości materiałów i uzbrojenia, które rzekomo było dostępne w magazynach na czas wojny. Ale nie było tego uzbrojenia i zapasów".
„Wprowadzaliście dowódców świadomie w błąd”;

- „Stwierdzono zasadnicze zaniedbania w zakresie modernizacji bazy obsługowo-naprawczej sprzętu bojowego - w tym fakt, iż blisko połowa stanu ewidencyjnego mobilnych baz obsługowo-naprawczych funkcjonowała pomimo całkowitego wyczerpania ресурсu eksploatacji”;



fot. M.Dura

- „Pomimo deklarowanego przez Dowództwo Generalne 96-procentowego stopnia sprawności jednego z głównych środków walki pancernej, w istocie w listopadzie 2015 r. w tym właśnie rodzaju środków walki tak naprawdę sprawnych było poniżej 50% wozów bojowych”;



fot. M.Dura

- „Znacznie rozrosła się ministerialna kadra pracownicza. Zatrudnienie pracowników cywilnych w urzędzie MON w latach 2008-2015 wzrosło o ponad 16%”;
- „Stwierdzono liczne przypadki pozbawionych merytorycznego uzasadnienia karier oficerów byłej WSI i pionu politycznego Ludowego Wojska Polskiego”;
- „W Siłach Zbrojnych pełniło służbę 87 generałów i ponad 1500 pułkowników. Z tej liczby ponad 50% - 774 pracowało w MON, a nie... w liniowych jednostkach wojskowych przygotowujących się do obrony kraju”;
- „Sabotowano realizację ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 44-90”. Do Instytutu Pamięi Narodowej nigdy nie przekazano (do czasu przyścia ministra Macierewicza do MON) „683 spośród 1500 oświadczeń złożonych przez zobowiązanych żołnierzy zawodowych”;
- „W samej Warszawie wojsko poprzez Agencję Mienia Wojskowego dysponuje w jednej tylko dzielnicy Wola ponad 45 hektarami wolnej do zagospodarowania ziemi. Tam można przecież wybudować domy dla Warszawiaków”.
- „W latach 2008-2015 zawierano w urzędzie MON długoterminowe umowy-zlecenia z osobami z politycznego otoczenia ministrów. W toku audytu nie stwierdzono istnienia żadnej dokumentacji wskazującej na rodzaj opracowań, jakie mieli oni sporządzać na potrzeby ministra ON. A wypłacono milion złotych”;
- „Ministrowie obrony narodowej zaniedbali ustawowy obowiązek zapewnienia właściwych warunków zabezpieczenia, wieczystego przechowywania i naukowego udostępniania archiwów”. Macierewicz wskazał przy tym, że dotyczy to dokumentów związanych z chwalebą przeszłością i historią oręża polskiego (w tym rękopisów marszałka Józefa Piłsudskiego, dokumentów o Legionach i Bitwie Warszawskiej). Wszystkie te dokumenty (4300 metrów bieżących) „gniły i pleśniały pozbawione właściwej opieki i właściwego zabezpieczenia”.

Macierewicz przypomniał, że te precyzyjne dane są nie tylko efektem pracy zespołu kontrolnego powołanego przez MON, ale również wynikiem działań Najwyższej Izby Kontroli.

Całość podsumował stwierdzeniem: „Tylko lektury Mrożka mogą przygotować do zapoznania się z takimi działaniami. To tam opisywano właśnie znakomite fabryki produkujące najnowocześniejsze lewe buty. I wy właśnie tak traktowaliście polską armię, tak traktowaliście siły zbrojne, tak traktowaliście obywateli Rzeczypospolitej, tak traktowaliście nasze bezpieczeństwo. Tworzyliście wspaniałą błyskotkę, tylko że ona była z tombaku, a w środku była pusta”.